

Hugolin Langkammer OFM. *Słownik biblijny*. Katowice 1981 ss. 168. Księgarnia św. Jacka.

W ostatnim dziesięcioleciu ukazały się w języku polskim dwa słowniki biblijne. Obydwa jednak są tłumaczeniami z języka francuskiego i obydwie są niekompletne. Pierwszy – *Słownik teologii biblijnej*, jak wskazuje sam tytuł, zawiera tylko hasła teologiczne, drugi natomiast – *Słownik Nowego Testamentu* obejmuje wprawdzie bogaty zestaw haseł, ale wyłącznie nowotestamentowych. Brak więc było dotąd w Polsce słownika biblijnego, który w sposób zwięzły, przystępny, nowoczesny i rzeczowy obejmowałby swym zakresem tematycznym obydwie Testamenty i możliwie wszystkie problemy związane z lekturą i studium Pisma św. Lektura ta z każdym rokiem coraz bardziej upowszechnia się w naszym kraju. A ponieważ Biblia nie jest księgą łatwą, dlatego tak studenci, jak i wierni domagają się pomocy w jej odczytaniu i zrozumieniu. Słownik O. H. Langkammera wychodzi naprzeciw tym postulatam. O jego potrzebie i aktualności świadczy fakt błyskawicznego rozejścia się całego nakładu.

Cechą specyficzną tego słownika jest jego wszechstronność, integralność, nowoczesność ujęć węzłowych zagadnień egzegetycznych oraz szerokie uwzględnienie teologii biblijnej obydwu Testamentów. Ta specyfika świadczy o jego wartości i wróży mu duże powodzenie.

W czym się ujawnia wszechstronność i integralność tego słownika? Czytelnik Biblii i student teologii znajdą w tym dziele wszystkie podstawowe zagadnienia wchodzące w zakres współczesnej biblistyki, rozumianej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Znajdą

najpierw zestaw haseł dotyczących problematyki tzw. wstępu ogólnego do Biblii. Zawiera on odpowiedzi na podstawowe pytania biblijne. Czym jest Biblia w rozumieniu teologii katolickiej? Jak ją należy interpretować? Odpowiedzi na te pytania znajdują się w hasłach: Biblia, natchnienie, kanon, hermeneutyka biblijna, apokryfy. Chociaż hasła te są zwięzłe, to jednak podają aktualny stan wiedzy w tym względzie; uwzględniają najnowsze dokumenty Kościoła i osiągnięcia prac egzegetów. Po ogólnym zapoznaniu się z Biblią następuje lektura ksiąg świętych. I tu dopiero widać w pełni przydatność słownika. Jest on prawdziwym przewodnikiem i towarzyszem lektury.

Podaje najpierw dosyć obszerne wstępy do każdej księgi. Kto napisał księgę, kiedy, komu ją przeznaczył, jaki miał cel? Odpowiedzi na te pytania uzupełnia wiadomościami o charakterze literackim i treści teologicznej danej księgi. Wstępy te należą bezsprzecznie do najlepszych części słownika. Wprowadzają one w lekturę księgi, uczulają na jej centralne idee. Znajomość środowiska, w którym powstała Biblia, ma niemniejsze znaczenie dla jej poprawnego odczytania niż wstępy do poszczególnych ksiąg. Wprowadzenie w środowisko zajmuje poczesne miejsce w słowniku. Uwzględnione zostało środowisko wschodnie (np. Ararat, Asyria, Artakserkses I, Babel, Babilonia, Eufrat, Mezopotamia, niewola babilońska, Dariusz, Hammurabi i jego kodeks itd.), egipskie (Achikar, Amarna, Egipt, faraon, Horeb, Hyksosi, Kadesz, Synaj itd.), palestyń-

skie (sekty żydowskie, zwyczaje religijne i świeckie, np. modlitwy, ofiary, ważniejsze święta itp.), greckie (Areopag, Aleksander Wielki, Ateny, Grecy, koine, Kreta itd.). W przedstawieniu tego środowiska Autor nie tylko opiera się na tekstach biblijnych, lecz również na pozabiblijnych i na danych archeologicznych. Warto podkreślić, że archeologia zajmuje w słowniku niepoślednie miejsce (np. archeologia biblijna, Antonia, Boghazköi, Byblos, Jerycho, Nuzi, Qumran, Ugarit itd.). Wreszcie czytelnik napotyka prawie na każdej stronie Biblii różne imiona własne, nazwy miast, ludów, krajów, rzek. Brzmia one często egzotycznie i obco. Wszystkie one zostały wyjaśnione w słowniku. Wyjaśnienia te mają szczególne znaczenie przy imionach teoforycznych. Jak widać, słownik zasługuje w pełni na miano wszechstronnego i integralnego.

Drugą cechą słownika jest nowoczesność ujęć kluczowych problemów egzegetycznych, bez epatowania jednak czytelnika nowinkami i niesprawdzonymi hipotezami. Nowoczesność tę widać np. w poglądzie na autorów ksiąg biblijnych i na czas powstania tych ksiąg. Autor przedstawia tu najnowsze osiągnięcia egzegezy. Żeby się o tym przekonać, wystarczy przejrzeć następujące hasła ze Starego Testamentu: Pięcioksiąg Mojżesza, Izajasza Księga, Jonasza Księga. Dosyć dokładnie zostały omówione wszystkie tradycje tworzące Pięcioksiąg (J. E. P. D.) oraz problematyka związana z kultem. Ta ostatnia ciekawie jest ilustrowana (s. 114, 145). Jeszcze bardziej nowoczesność ujęć widać w Nowym Testamencie. Ujawnia się w zwięzłym, ale bardzo ciekawym artykule poświęconym formacji Nowego Testamentu (s. 110 n.) oraz we wstępach do ewangelii. Autor słusznie utrzymuje, „że ostatecznym redaktorem Mt nie był sam Apostoł, lecz jego uczeń lub członek Kościoła lokalnego, w którym Apostoł działał” (s. 101). Autorstwo IV ewangelii przedstawione jest nowoczesnie, ale bez ulegania rozwiązaniom skrajnym. „Dziś – pisze Autor – przyjmuje się, że ostatecznym jej redaktorem był nie sam Apostoł, lecz któryś z jego uczniów (lub grupa uczniów), który – jak wynika ze słownictwa i koncepcji J – był judeohellenistą posiadającym wykształcenie zarówno religijne, jak i filozoficzne, właściwe dla pewnych środowisk

Azji Mniejszej pod koniec I w.” (s. 75). Prezentując Listy św. Pawła Autor wyraźnie zaznacza, które z nich uważane są za autentyczne (Rz 1-2, Kor, Ga, 1 Tes, Flp, Flm), których autentyczność jest wątpliwa (2 Tes, Kol) lub które nie są Pawłowe (Ef, 1-2 Tm, Tt, Hbr). Dzięki tym nowoczesnym ujęciom słownik dobrze wprowadza w lekturę współczesnych dzieł egzegetycznych i dobrze orientuje czytelnika we współczesnej wiedzy biblijnej.

Wycucie teologiczne autora słownika ujawnia się nie tylko w uwzględnianiu teologii przy omawianiu wstępów do poszczególnych ksiąg biblijnych, ale również we wprowadzeniu licznych haseł z teologii biblijnej. Można powiedzieć, że zostały uwzględnione wszystkie podstawowe tematy teologii biblijnej obydwu Testamentów. Zestaw ważniejszych haseł jest już wymownym dowodem: agape, antropologia biblijna, Bóg, charyzmat, chrzest, cierpienie, czystość, eschatologia, gniew Boży, grzech, kapłan, Kościół, nawrócenie, pasterz, przymierze, słowo Boże, ubóstwo, wiara, zbawienie itd. Hasła te zebrane razem stanowiłyby mały słownik teologii biblijnej; zostały one opracowane diachronicznie, dzięki czemu pokazują na konkretnych tematach jedność Testamentów i oryginalność Nowego Przymierza. Liczne odnośniki do miejsc biblijnych pozwalają czytelnikowi weryfikować ujęcia Autora słownika z tekstem świętym. Dzięki tym licznym hasłom teologicznym słownik nie tylko mówi o Biblii, lecz również przekazuje jej orędzie.

Aby ułatwić udoskonalenie, już teraz bardzo potrzebnego drugiego wydania, dołączamy kilka propozycji poprawek bądź uzupełnień. Choć w całym słowniku dostrzega się prawdziwą akrybię redakcyjną, mimo to nie ustrzeżono się drobnych błędów i niedociągnięć. W hasle „Biblia” (s. 34) jest niejasne przejście między „formami wykładu sensu biblijnego”, a między wzmianką o LXX. Prawdopodobnie w wierszu 11 od góry po „do” opuszczono jakieś wyrazy. Następne zdanie poświęcone LXX jest bez orzeczenia. Na s. 54 w niewłaściwej kolejności zestawiono symbole ewangelistów (rozpoczynając od Łukasza); natomiast wyjaśnienie symbolów podano w kolejności właściwej. Według tego wyjaśnienia anioł jest symbolem Mateusza. Bardziej

jednak rozpowszechniona jest tradycja, nawiązująca do wizji inauguracyjnej Ezechiela (1,5-14), według którego symbolem Mateusza jest „oblicze człowieka” (Ez 1,10), ponieważ jego ewangelia rozpoczyna się od ludzkiego rodowodu Jezusa. Z Ojców Kościoła symbolikę tę przyjmowali: Ireneusz, Ambroży, Hieronim (H. Höpfl, B. Gut. *Introductio specialis in Novum Testamentum*. Ed. 2. Neapoli-Roma 1962 s. 5 n.). Na s. 101 w hasle „Mateusz Ewangelista” (wiersz 23 od góry) zamiast słowa „kreślać” winno być „kreśląc”. Występują też powtórzenia między hasłem „Biblia” (s. 32) a hasłami „natchnienie” (s. 107) i „hermeneutyka biblijna” (s. 67). Wydaje się, że byłoby rzeczą bardzo pożyteczną nieco obszerniej przedstawić w słowniku skutki natchnienia biblijnego, szczególnie problemy prawdy Pisma w dziedzinie astronomiczno-przyrodniczej, kwestię biblijną oraz świętość Biblii i zagadnienia z nią związane, jak złorzeczenia i klątwy. Dla polskiego czytelnika są to sprawy ciągle aktualne. W hasle „cuda” omówiono tylko cuda Jezusa. Przydałoby się również hasło o cudach opisanych przez Stary Testament (plagi egipskie, cykl Eliasza). W tym kontekście i cuda Jezusa byłyby bardziej zrozu-

miałe. Dostyc liczne i dobrze opracowane hasła archeologiczne można by jeszcze uzupełnić hasłem poświęconym wykopaliskom z Elba. W hasle „Herodiada” jest wzmianka, że „po detronizacji Heroda Antypasa udała się z nim na wygnanie do Francji” (s. 68). Czy nie lepiej byłoby powiedzieć „do Galii, dzisiejszej Francji”? W słowniku znalazły się dwa hasła poświęcone Ojcom Kościoła: Orygenes i Ojcowie Apostolscy. Czy one są konieczne? Jeśli tak, to czy nie można by dodać jeszcze innych Ojców zasłużonych dla bibliistyki, np. św. Hieronima?

Te uwagi krytyczne i propozycje nie umniejszają wartości słownika. Mogą być one bez trudności poprawione w następnych wydaniach. O. Langkammerowi udało się po mistrzowsku osiągnięcia bibliistyki naukowej przystosować do poziomu szerszych kręgów czytelników nie mających specjalistycznego wykształcenia. Dzięki temu polska literatura biblijna wzbogaciła się o dzieło, które przez długie lata będzie niezastąpionym przewodnikiem w lekturze świętej Księgi i wspaniałym narzędziem w pogłębianiu kultury biblijnej licznych rzesz czytelników Biblii.

*Ks. Józef Kudasiewicz*